GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 42. — W Sobotę dnia 18. Lutego 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 15. Lutego.

Przybył tu: Cesarsko-Rossyjski Kamerjunkier, Xiążę Dołgoruki, gońcem z Petersburga.

Przejeżdżał: Królewsko-Angielski goniec gabinetowy Kraus, z Petersburga jadąc do Londynu.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 25. Stycznia. (star. st.)

Dnia 1. Stycznia umarł tu w Petersburgu, zarządzający handlowym bankiem państwa Radzca Tajny i różnych orderów Kawaler, Antoni Iwanowicz Müller, mąż zacny, prawy i szlachetny, sumienny i gorliwy pełniciel swojego obowiązku, wierny sługa Monarchy.

Wyroki Sądów wojennych. 1) Student Moskiewskiego uniwersytetu Gaspar Szaniawski i tegoż uniwersytetu Magister Onufry Pietraszkiewicz, z odbytego Sądu wojennego, okazali się winnymi o naruszenie przysięgi wierności, zamiaru zdrady przeciwko prawéj władzy i ucieczki do Litwy dla połączenia się tam z rokoszanami. Departament Audytoryatski, po rozpatrzeniu takowéj sprawy, skazał pomienione osoby na utratę rang, szlachectwa i posłanie do Syberyi na osadę. — 2) Szlachcic gub. Wołyńskiéj, pow. Krzemienieckiego, Kajetan Zajączkowski, z odbytego Sądu wojennego, okazał się winnym o nieuwiadomienie zwierzchności o knowanym w Krzemieńcu spisku; czynnego w tymże uczestnictwa, przez wycieczki czynione w celu wywiadywania się o przedsięwzięciach rokoszan, i zachęcania do rokoszu innych młodych ludzi, z których jednemu, uczniowi Piątkowskiemu, zagrażał nawet zastrzeleniem go, jeśli niezechce udać się z nim i innymi 10cią szlachcicami, z powodu nieznalezienia powstańców około Krzemieńca, do Galicyi, ze stałém postanowieniem połączenia się tamże, lub przebrania się stamtąd do rokoszan w Polsce; i zuchwałych wyrazów umieszczanych przezeń w odpowiedziach czasu zostawania pod Sądem. Za takowe występki, Głównodowodzący 1szą armią, na mocy nadanéj mu władzy, postanowił, pozbawiwszy pomienionego Zajączkowskiego szlachectwa, posłać go do Syberyi na osadę, majątek zaś jaki się okaże, zabrać na skarb. N. Pan obu powyższe wyroki, zatwierdził 24. Grudnia z. r. w całéj ich mocy.

W Wilnie niedawno był grany nowy wielki dramat z muzyką Wiktora Każyńskiego,

w 5ciu oddziałach (licząc oddział 1szy przeciąg czasu lat 20), pod nazwiskiem Granowski, czyli Ruiny zamku Zawieprzyc.

Włochy.

Z Medyolanu, d. 2. Lutego.

Dowiadujemy się, że wojsko papiezkie wszędzie niegodziwie postępowało, mianowicie w Forli, gdzie do karności przyzwyczajonych uczciwych Austryaków jako zbawicieli przyjmowano. W Bononii partye przeciwne tak żarliwie przeciw sobie powstawały, iżby nieomylnie do rzezi przyszło było, gdyby Austryacy temu niezapobiegli.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Lutego.

Temps następujące w dzisiejszym numerze zawiera wiadomości: „Wczoraj wieczorem obiadowało wiele osób, między tymi też Pan Rumigny, Adjutant Króla; Pan Gérard, Adjutant Xięcia Orleanu i Pan Dulac, Rotmistrz gwardyi narodowéj, w kawiarni „Rocher de Cancale“; znajdowali się tamże także oficerowie polscy. Na przeciwko domu, na ulicy Montorgueil, spiknęła się gromada niespokojnych, krzycząc bez przerwy: „Niech żyje wolność“! „Niech żyją Polacy“! i śpiewając pieśń Marsylijską. Tłum ten coraz się powiększając wprawił całą dzielnicę w wielki strach i wszędzie spiesznie zaczęto zamykać sklepy. Rotmistrz Dulac sam jeden wystąpiwszy wezwał zgromadzonych do rozejścia się; lecz poznano go, schwytano i pokaleczono, jak jedni powiadają, rzucaniem skorupami, podług powieści innych, sztychem puginału; upadłszy wznak na ziemię, byłby może życie postradał, gdyby przyjaciele go nie ocalili byli. W tym momencie, gdy on upadał, wystąpiła osoba jedna z tłumu i wysoko trzymając puginał w ręku wykrzyknęła: „Do broni! Zamykajcie sklepy! Precz z tyranami!“ Markier pobliskiego hotelu ośmieliwszy się przytrzymać tę osobę, dostał ranę sztyletem, lecz szczęściem uchylającego się zwinnie puginał tylko drasnął a on w gniewie rzuciwszy się na osobę owę, która go raniła, nawzajem śmiertelną jéj zadał ranę. Siła zbrojna spiesznie przybyła i kilkanaście indywiduów aresztowała.“

National przeciwnie donosi, że młodzież zgromadzona ani używała, ani nie miała nawet puginałów przy sobie, zaś oficer jeden, dobywszy szpady, ciężko ranił jednego ze spiknionych.

France nouvelle donosi: „Wypadki w nocy z d. 1. na 2. Lut. wielkie sprawiły między mieszkańcami oburzenie. Mimo to ośmielili się wczoraj przyjaciele spiskowych, nieuważając na sposób myślenia publiczny, nowe wzniecić poruszenia. Wczoraj wieczorem czworo młodych ludzi przechadzało się w Palais Royal, wydawając okrzyki buntownicze i zachęcające ciekawych widzów do rokoszu. Aby dalszym zapobiedz bezprawiom, sierżanci miasta aresztowali na miejscu wichrzycielów; jeden z nich zemknął, lecz otaczające go pospólstwo, puściwszy się za nim w pogoń, schwytało go i dostawiło policyantom. Sądowa indagacya czynnie się popiera; wszystkie osoby aresztowane nie są jeszcze dotychczas znajome; jedni tają prawdziwe nazwiska swoje, drugich jeszcze nie wysłuchano; między tymi, których osobistość jest udowodnioną, wymieniają czterech członków towarzystwa przyjaciół ludu, 4 kucharzy dawniejszych Karola X., 4 byłych oficerów i kilku drukarzy. Oprócz tego aresztowano później wielu kamieniarzy i ślosarzy, których za pieniądze do szerzenia buntu najęto. Jeden młodzieniec między aresztowanymi powiadał, że się nazywa Delapalme i jest synowcem Generalnego adwokata tegoż nazwiska; pokazało się jednak, że kłamał; znaleziono u niego xiążeczkę małą pod tytułem „Imitation de Jesus-Christ“ gdy mu ją zabrać chciano, prosił policyantow na miłość Boską, aby mu téj xiążki nie wydzierali.“ — Gazeta des Tribunaux zamieściła dokładny spis aresztowanych, z którego wynika, że i malarze i professorowie udział mieli w tych rozruchach. — Pogłoska, że też klucznika Luwru aresztowano, nie potwierdziła się. — Cały spisek mimowolnie wydał miecznik jeden, który się w towarzystwie przyjaciół chwalił, że w tych dniach nadzwyczaj wiele pistoletów sprzedał.

Przez Strasburg, Nancy i Metz ciągle przejeżdżają i przechodzą kolumny wychodźców Polskich, wszędzie najuprzejmiéj przyjmowane i od miasta do miasta przez gwardye narodowe prowadzone. Generał komenderujący w Metz, Delort dostał za to, że uczęszczał na obiady i festyny na cześć Polaków dawane, od Ministra wojny, porządną burę. (Gazet. Frankf.)

Z Paryża, dnia 4 Lutego (wieczorem). — Aresztowania trwają ciągle a między pospólstwem i ajentami siły zbrojnéj nienawiść widocznie się powiększa. W nocy zeszłéj zamordowano dwóch sierżantów miasta na rynku kontym, leżących w odległéj dzielnicy miasta. Wczoraj raptem wcisnęła się do galeryi w Palais-Royal wielka i wzburzona gromada ludzi, których natychmiast sierżanci i gwardziści municypalni otoczyli; kilkunastu z młodzieży mających kapelusze ceratą kitajkową powleczone, które teraz są znakiem republikanistów, aresztowano; część zgromadzonych usiłowała pojmanych wydrzeć z rąk sierżantów; ci zaś zdobyczy swojéj nie puścili. Na bulwarku Poissoniere zachodzą ciągle zbiegowiska a kawalerya

zatrudnia się nadaremnie rozpędzaniem tłumów ciekawych. Od dwóch dni kompanie i wieczorne zabawy wszelkie ustały a sklepy rychło zamykają. — Toż samo towarzystwo przyjaciół ludu, które dawniéj tyle popiersiów Robespiera zamówiło, kazało teraz także półposąg Marata sporządzić.

Szkodę, jaką kraj poniósł przez spłonienie arsenału w Brest, szacują na 2 miliony; zamieniona w popiół sala broni zawierała mnóstwo karabinów, szpad, pałaszy, pik, pistoletów, siekier, karonad, patrontaszów, bębnów i t. d. około 4000 karabinów, prawie wszystkich nowych, i 20,000 siekier oraz pik zasypane jest gruzami.

Z dnia 5. Lutego.

Prokurator generalny wezwał już Trybunał pierwszéj instancyi do mianowania Sędziów instrukcyjnych w sprawie spisku z d. 2. Lutego się dotyczącéj. — Śledztwo co do spisku w wieży Notre Dame zbliża się do końca. Osób, które były aresztowane, jeszcze niewypuszczono na wolność.

W Temps czytamy: W Izbie żadnych nieczyniono udzieleń względem rewolucyi ostatniéj. Pan Prezydent Rady tylko na kilka momentów pokazawszy się w salonach i napomknąwszy słowa niezrozumiałe, zniknął. Zdaje się, iż usiłuje Izbę utrzymać w niepewności. Przeszło 200 osob aresztowano, a mimo to władze polityczne żadnego nieodbierają uwiadomienia, choćby to już z téj przyczyny było życzliwém, że taka sprzeczność w wiadomościach krążących, jaka obecnie zachodzi, do niepokojenia umysłów wiele się przyczyniać musi. Lecz najbardziéj ubolewamy tą razą nad zupełném znieważaniem praw krajowych. Któż nadal odwoływać się może do przywilejów miasta, do praw uświęconych osobistéj wolności? Któż nadal może być bezpiecznym od aresztowania arbitralnego lub rozkazu groźnego sierżantów?

Konstytucyonista głosi: Donoszą z Bononii, że Austryacy na wszystkich punktach do Romagny wkroczyli. Pomoc ich była potrzebną, bo we wszystkich gminach dzwoniono na gwałt, a wojsko papiezkie, które nieczynnie przez 6 dni stało w Forli, ani z miejsca by niebyło wyruszyło; tak je albowiem przeraziła pewność o powstaniu powszechném. Wszędzie, dokąd Austryacy przychodzą, rozbrajają gwardye miejskie, i ogłaszają ich unieważnienie. Wojska papiezkie niby niebyły wskórały. Wśród wzburzenia umysłów, które się tu wszędzie objawia, wzbudzają mieszkańcy Modeny, którzy u nas schronienie znaleźli, najżywsze współurzucie. Otworzono subskrypcye, aby się dla nich wystarać o pieniądze na drogę. Udadzą się oni wszyscy do Francyi, Korsyki i Grecyi. (Zresztą narzeka Konstyt. gorzko na postępowanie Ministeryum francuzkiego względem spraw włoskich. Powiada, że ono w ohydném zostaje porozumieniu z wszystkiemi mocarstwami, sprzeciwiającemi się zasadom rewolucyi lipcowéj.)

Kuryer francuzki żywemi maluje kolorami wypadki we Włoszech, naturalnie bardzo na korzyść partyi liberalnéj. Rozprawia on dużo o mężnym oporze, sławianym przez nią na wszystkich punktach, przemocy wojsk papiezkich; przeciwnie na te wygaduje najokropniejsze rzeczy, na które się tylko zdobyć mógł.

List z Tampico donosi, że okręt francuzki „Louis" jest w drodze do Francyi, i 800 przywozi piastrów zebranych tamże dla Polaków.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 30. Stycznia.

Królowa szczęśliwie powiła corkę. Powszechnie życzono sobie Królewicza; lecz i to zdarzenie sprawiło wszędzie największą radość. Nastąpią ułaskawienia i posunięcia na stopnie wyższe; oraz wydano już rozkazy do obchodzenia uroczystości po całém państwie.

Czterech Generałów wysłano do prowincyi nad granicą Portugalii leżących, aby opatrzyć potrzeby wojska w pochód się udającego, a już przybyłym wyznaczyć stanowiska. W okolicach Salamanki i Ciudad Rodrigo skoncentrowano przeszło 10,000 żołnierzy, po większéj części milicyi; wojsko zgromadzone w prowincyi Estremadura i pod Badajoz składa się z 8000; do Galicyi wysłano 2 pułki. Ogół wojska usadowionego nad granicą portugalską i mającego w przypadku potrzeby czynną dać pomoc Dom Miguelowi, wynosi 50,000. — Pogłoska, że Król Infantowi Don Karlos naczelne da dowództwo, zupełnie jest płonną. — Zresztą, im bardziéj się zbliża pora krytyczna wylądowania Dom Pedra, tém bardziéj mimo wszelkie przygotowania wojenne apostolska partya upada na umyśle.

Anglia.

Z Londynu, dnia 7. Lutego.

Postanowienie Królewskie z dn. 6. wyznacza z powodu grożącéj cholery dzień powszechnéj pokuty, modlitwy i postu, dla Anglii i Irlandyi na 21., dla Szkocyi na 22. Marca, aby przy doświadczeniach, jakiemi Opatrzność kraj cały nawiedza, serca wszystkich do Boga się zwróciły, prosząc go o wybawienie. Dziwny sposób tłómaczenia się objawia się między innemi w tém zdarzeniu: „Wszystkim wzgardzicielom rozkazu tego grozimy gniewem Pana Boga i karami Biskupów."

W Nottinghamie d. 1. stracono 3 złoczyńców. Przeszło 10,000 ludzi było zgromadzonych, krzycząc: „Gwałt! To mord!“ lecz na tém téż się wszystko skończyło.

Kuryer umieścił ciekawy artykuł o mniemanéj reakcyi, jaka zajść miała w kraju pod względem reformy, co dowodzić chce rzadkiém odwiedzaniem członków i podawaniem petycyi do Króla przeciw reformie. Pierwsze objaśnia tém, że nikt już niezważa na dyskussye w Izbie niższéj, gdzie ta rzecz jakby już rozstrzygnięta, chociażby téż jeszcze względem rozciągłości prawa o wyborach zachodziła różnica w zdaniach; drugie przeciwnie, trafnemi zabiegami oppozycyi, jakkolwiek dodaje, że jéj się udało zjednać sobie w gminie kilku stronników.

Liniowy okręt „Xiążę Rejent“, o 120 działach, przybył z Lizbony do Portsmouth; na Tagu stały jeszcze dwa angielskie okręty liniowe.

D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 28. Stycznia.

W Aalburg urządzona będzie szkoła żeglugi; jéj założenie uzyskało najwyższe zatwierdzenie pod dniem 13. Grudnia r. z.

W Sandwich przy Bornholm pracują od przeszłego lata nad założeniem portu, przez co zaradzono długo czuć dającym się na całéj wyspie potrzebom. Robota postępowała jak najlepiéj, a jak tylko powietrze cokolwiek się ociepli, rozpoczęta zostanie z podwojoną gorliwością.

Rozmaite wiadomości.

Nikt dotychczas niewiedział, gdzie się po katastrofie Warszawskiéj General Skrzynecki podział. Dowiadujemy się teraz, że on w Austryi, w Linz, żyje w stanie prywatnym i pod obcém nazwiskiem. Chwali on uprzejme i grzeczne postępowanie jużto ze strony rządu, jużto ze strony prywatnych osób. General Dwernicki jest w Lwowie. Oprócz wielkiéj liczby szeregowych, 1100 oficerów polskich znajduje się obecnie w Galicyi.

(Gazeta Vossa.)

OBWIESZCZENIE.

Do wydzierzawienia folwarku Wildy pod Poznaniem położonego do sukcessorów Pawłowskich należącego, zacząwszy od dnia 31. Marca r. b. aż dotąd 1833. zaczém na jeden rok wyznaczyliśmy termin na dzień 17ty Marca r. b. zrana o godzinie 10. przed Sędzią Ziemiańskim Hebdmann w naszym zamku sądowym, na który się ochotę mający dzierzenia wzywają.

Folwark ten składa się:

a) z gospodarstwa rolnego tegoż folwarku wieczysto-czynszowego,

b) z browaru przy tymże znajdującego się z prawem odstawki piwa do wsiów kammelaryjnych.

Każdy chcący być do licytacyi przypuszczonym winien kaucyi 50 Tal. w gotowiźnie, lub w kursujących papierach złożyć. Inne kondycye mogą być w naszéj Registraturze przejrzane.

Poznań, dnia 23. Stycznia 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Obszerny nowy spis świeżych nasion wszelkich ogrodowych roślin, kwiatów, flanców, krzewów, drzew i t. d., których u właściciela dóbr Pana R. Werkmeistra w Lützow pod Szarlottenburgiem i w Berlinie, nabyć można, rozdaję bezpłatnie i podejmuję się sprowadzać dla żądających przedmioty w opisie tym wyrażone.

G. E. Beuth,
właściciel drukarni i litografii
w Poznaniu, przy Wrocławskiéj
ulicy No. 240.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 14. Lutego 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	94	$93\frac{3}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$97\frac{1}{4}$	$96\frac{3}{4}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$98\frac{1}{2}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$99\frac{1}{2}$	—
Szląskie	106	—

Poznań, dnia 17. Lutego 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	96	—	4